

Wspomnienia absolwentki

Autor: Admin

28.09.2008.

Zmieniony 28.09.2008.

Od 1 września minęło już prawie miesiąc, a ja nie czuję się w żadnym stopniu licealistką. Choć minęło zaledwie 3 miesiące od mojego ostatniego pobytu w gimnazjum, strasznie za nim tęsknię, jakby mnie tam nie było kilka wieków. I nadal będę za nim tęsknić; za nauczycielami, za tymi pysznymi obiadkami w szkolnej stołówce, za tą atmosferą przepełnioną beztrudnym życiem gimnazjalistki, za uczniami, którzy pozostali w murach tej szkoły.

Teraz rozpoczynam nowy rok szkolny, w nowej szkole, z nowymi nauczycielami, znajomymi a przede wszystkim - z nowym, czystym kontem, które w gimnazjum przepełnione było wpadkami i wszelkiego rodzaju błędami. Już po pierwszym miesiącu mogę zauważyć, że nauczyciele uczący w mojej nowej szkole, nawet ci, którzy są bardzo wymagający - nie zawsze są źli. A przynajmniej nie wszyscy.

Pan od fizyki, jak się okazało, bardzo często używa zwrotów z "Gwiezdných Wojen" Georga Lucasa, a nauczyciel od historii powie, choć nie zawsze zrozumiałych, jednak bardzo miłych, więc można było się domyśleć, jaka była nasza pierwsza lekcja historii.

O reszcie nawet nie zaczynam tutaj pisać, bo nie mam tyle czasu. Trzeba zacząć na nowo wypełniać luki w naszych umysłach. Nasz cel jest prosty - zdać maturę. Mam tylko nadzieję, że dotrwamy wszyscy do końca roku w takim samym nastroju, w jakim go zaczynaliśmy. Życzę Wam wszystkim powodzenia, zarówno uczniom siedleckiej szkoły jak i absolwentom! I pozdrawiam bardzo serdecznie wszystkich nauczycieli, którzy uczyli mnie kiedyś w naszej starej dobrej szkole.

Marta Wojciechowska (absolwentka)